

# URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKIEM

## DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

**Wychodzi**  
10. i 25. każdego miesiąca  
**Prenumerata**  
miejscowa i zamiejscowa  
wynosi:

rocznie	5 zł. — ct.
półrocznie	2 „ 50 „
kwartalnie	1 „ 25 „
miesięcznie	— „ 45 „

**Numery poszczególne**  
po — „ 25 „  
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

**Redakcja**  
**i administracja**  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczbą 9

### Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą 6 centów, kilkorazowe za opłatą 5 centów, od wiersza drobnym drukiem.

**Treść:** Sądownictwo (Reforma procedury cywilnej. — Praktyka sądowa [Zasady orz. najw. Tryb sąd. — 65 do 73]. — Administracja (Normalja administr. [Depozyty polityczne. — Dok.]. — Praktyka administr. [Orzec. ministerjalne]) — Stowarzyszenia (Tow. prawnicze w Kosowie). — Wiadomości potoczne (Kolonje karne rolnicze. — Daty statystyczne o postęp. konkursowem. — Nadzór inspektorów przem. nad fabrykami tytoniowemi.). — Wiadomości urzędowe. (Opróżnione posady. — Mianowania). — Od administracji. — Ogłoszenia prywatne.)

Od cinek: Literatura. (Odpowiedź Dra. Alfreda Schlichtinga na krytykę „Ustaw zas. ces. austr.“ C. d.). — Tajemnicza śmierć c. k. żandarma Fr. Tychanowicza w Rybarzowicach pod Białą. (Dok.).

## SĄDOWNICTWO.

### Reforma procedury cywilnej.

Dnia 30. z. m. dzienniki krajowe: „Czas“, „N. Reforma“, „Gazeta Narod.“ i „Dziennik Polski“ przyniosły artykuły święcące przypadającą dnia 1. maja r. b. 105 letnią rocznicę austriackiej procedury cywilnej i wykazujące konieczność i nagłość jej reformy.

Rocznica pomieniona odnosi się właściwie do powszechnej (Józefińskiej) procedury cywilnej, ogłoszonej patentem z dn. 1. maja 1781 r. (N. 13. Zb. pr. s.) dla krajów czesko-austriacko-niemieckich, która u nas w kraju nigdy nie obowiązywała; u nas zaś obowiązuje od 1. maja 1797 r. wydana patentem z d. 19. grudnia 1796 r. (N. 329. Zb. pr. s.) tak zwana zachodnio-galicyjska procedura cywilna, która tedy dnia 1. maja r. b. u nas nie 105 rocznicę swych urodzin, lecz 89 rocznicę swych rządów, a w jednej części kraju mianowicie w WKS. Krakowskim gdzie ona dopiero od r. 1855 obowiązuje, zaledwie 21. rocznicę, obchodziła.

Gdy jednak obie procedury na tych samych są oparte zasadach, a nasza jest tylko nieco poprawniejszem wydaniem tamtej, przeto w rzeczywistości i my dzień 1. maja 1781 r. uważać możemy jako dzień jej urodzin i wraz z innymi ludami Austrii rozpamiętywać nad jej długowiecznością. A to tem więcej, ile że ona nam, chociaż stosunkowo krótsze u nas jej rządy, takowe dotkliwiej niż innym krajom monarchji uczuć dała. Nie trudnem to do zrozumienia w obec tego, że poprzednio za rzą-

dów Rzeczypospolitej palestra nasza rządziła się od dawien dawna postępowaniem jawnem i ustnem, tym ideałem, do którego wzdycha teraz postępowe ustawodawstwo, a te zasady jawności i ustności w części naszego kraju, w teraźniejszym Wks. Krakowskim, przetrwały nawet do roku 1855. Tem samem nie mogliśmy uronić wspomnień o znakomitej wyższości tych zasad nad owemi obowiązującymi teraz procedurami, nie mogliśmy dotkliwie nie uczuć rażącej między nimi różnicy, która tem ciężiej w praktyce się objawiała i objawia, ile że zakorzeniony tyloletni zwyczaj sądowy przy niedostateczności sił sędziowskich nawet to, co z teraźniejszych procedur w razie ścisłego ich zastosowania na korzyść przyspieszenia i upojedynczenia postępowania dałoby się zużytkować, uronił i w praktyczne użycie nie wprowadził, a formalistyczną swą powolnością raczej w przeciwnym kierunku bujnie się rozwinął.

W obec tego zupełnie na czasie uważamy gremjalne poruszenie tej smutnej rocznicy, domaganie się rychłej reformy. Tylekroć robiono na nas, bez pytania nas, różnorodne próby ustawodawcze i administracyjne; dlaczegożby obecnie, gdy sami tego się domagamy, nie można zrobić na nas próbę z przeprowadzeniem nowej procedury cywilnej; przyjmijmy ją chętnie, jak to w r. 1883. wyraził Sejm nasz w rezolucji na wniosek posła Madejskiego uchwalonej\*).

To też dla poparcia tej sprawy w której już tylekroć przemawialiśmy podajemy tutaj wspomniane powyżej głosy naszych dzienników politycznych. I tak:

Czas podaje historję usiłowań rządu i prac parlamentarnych w celu reformy procedury — ze spokoju, jaki w obecnej sesji Rady państwa w sprawie tej zaplanował, wysnuwa obawę, iż nastąpić może jej zabagnienie — i kończy jak następuje:

„Jeżeli dr. Prażak pragnie skutecznie przeprowadzić dzieło reformy, porzucić winien bezwzględnie drogę, obraną przez licznych jego poprzedników. Polegać jedynie na opiniach sekcji prawodawczej ministerstwa sprawiedliwości nie powinien; należy porzucić stanowczo manowce i tory, jakimi trudne to dzieło przez lat 25 dotąd prowadzono. Przedewszystkiem należałoby wypracowane projekty poddać pod rozbiór licznej ankiety, z fachowych ludzi, reprezentantów sądownictwa wszystkich instancyj, delegatów większych Izb adwokackich, znanych z nauki profesorów prawa i posłów do Rady państwa; a wreszcie projekty przez ankietę uchwalone przedłożyć dopiero Radzie państwa, której zadanie w obec powag prawnych, jakie na dojście do skutku ustaw tych wpływały, zupełnie zostanie ułatwionem. Postępując odmienną drogą, ministerstwo sprawiedliwości nie posunie sprawy naprzód, a jak jesteśmy świadkami 25-letnich tylko usiłowań, tak monarchia i ludność przez długie jeszcze lata nie doznają dobrodziejstw reformy, której wszyscy pragną, a którą rząd obecny za swój program przyjął.“

„Czas wielki porzucić drogę chwiejności i braku decyzji; czas wymazać z karty dziejów ustawę średniowieczną, dotąd w Austrii obowiązującą; czas pokazać, że Austrija ma w swym rządzie ministra sprawiedliwości, posiadającego ducha inicjatywy, mającego stanowczość w działaniu i świadomość celów i reform, zalecanych przez samego monarchę, koniecznych dla powagi państwa, a tak upragnionych przez ogół mieszkańców, bez względu na przekonania polityczne.“

Dziennik Polski w jednych, dosadnych rysach charakteryzuje wadliwe

\*) N. 22. str. 206 Urzęd. i Praw. z r. 1884.

strony obowiązującej procedury i szkolidwe ich dla kraju następstwa — a kończy uwagami, w których mieści się oraz ważna wiadomość o nowym projekcie ustawy, przez rząd zamierzonym:

„Wobec takich stosunków dochodzą nas wiadomości, że w. kołach rządowych nie ma jeszcze decyzji: czy wprowadzić w Austrii stanowczą reformę procedury cywilnej, czy może zostawić zasady, a tylko nowelami je pomału poprawiać.

„Dla naszego kraju takie pytanie przybywa stanowczo za późno. Dla nas nie ma innego wyjścia jak tylko w reformie zasadniczej.

„Potrzeba zacząć tę referę natychmiast od zmiany przepisów o egzaminach sędziowskich, adwokackich i notarialnych. Pod tym względem otrzymujemy właśnie wiadomość, że ministerstwo sprawiedliwości ma zamiar wnieść dotyczącą ustawę, do której projekt wypracował poseł Madeyski, gdy w czasie ostatnich letnich feryj parlamentarnych zajęty był w ministerstwie.

„Myślą przewodnią tego projektu jest zaprowadzenie jednego egzaminu praktycznego dla sędziów, adwokatów i notariuszów — jednakiej praktyki i to we wszystkich działach zawoduprawniczego — i zaostrenie warunków egzaminu, celem podniesienia ogólnego poziomu wykształcenia praktycznych prawników. Ustawy tej wyczekujemy z niecierpliwością.

„Dalej należy przystąpić niezwłocznie do wniesienia projektu ustnej procedury cywilnej w najnowszym przerobieniu, jak na zesłorocznej ankiecie uchwalono.

„Wprowadzenie tej procedury powinno pociągnąć za sobą konieczne reorganizację w sądownictwie o tyle, ażeby ministerstwo mogło zmieniać obsadę sądów podług nowej potrzeby, tudzież w kierunku pomnożenia liczby sądów, zwłaszcza kolejalnych. Dalej musi nastąpić reforma postępowania spadkowego, opiekuńczego, notariatu i urzędów hipotecznych.

„Innymi słowy: Jubileusz dzisiejszy Jozefińskiej procedury powinien być hasłem

do stanowczej reformy na całej linii urzędów formalnych prawa cywilnego.

Artykuły wreszcie *Gaz. Narod. i Now. Reformy* w całości powtarzamy:

„Sto pięć lat upływa — Pisze *Gaz. Nar.* — od ogłoszenia patentu józefińskiego, którym zaprowadzono w Austrii dzisiejszą procedurę sądową. Piękny to okres czasu, zwłaszcza czasu gorączkowo płynącego jak w naszym wieku, który niejedno stare wyrzucił, a wiele nowego powołał do życia. Jakoż w ślad za innymi instytucjami domaga się także radykalniejszej reformy sądownictwa. Uznali to wszyscy, a mimo to sprawa owej reformy ślimaczym wlecze się torem. Cwierć wieku minęło właśnie onegdaj od przywrócenia parlamentu w Austrii, i od początku prawie mówi się w nim o reorganizacji sądownictwa — a mimo to projekty tej reorganizacji pokutują dotąd w zaklętych zamkach biur ministerjalnych, rozlicznych ankiet i komisyj.

Inne prowincje państwa mają może czas czekać na zmiany w systemie sądownictwa i może ich to czekanie nie narazi na szkody społeczne; u nas jednakże sprawa ta staje się coraz bardziej piekącą.

W pamięci każdego, kto tylko zajmuje się rzeczami publicznymi, nie powinien się być jeszcze zatrzeć ten ciemny obraz naszych stosunków sądowniczych jaki, rok temu, przy rozprawach budżetowych w Izbie posłów Rady państwa skreślił poseł St. Madeyski. Udowodnił on datami, że z jednej strony obecny organizm sądowy rozwinął się nieprawidłowo i nie jest we wszystkich krajach jednolity, z drugiej zaś strony, że jak pod wieli innymi względami, tak i pod tym względem Galicja w porównaniu z innymi krajami koronnymi po macoszemu jest traktowana.

Z kwoty około dwudziestu milionów, którą w tej połowie monarchji parlament na cele sądownicze uchwała, wypada, w porównaniu z ludnością, 59 ct. na jednego mieszkańca w Galicji, podczas gdy w Austrii-dolnej, Salzburgu, Tyrolu, przenosi ona 1 złr. a w Śląsku nawet do 1 złr. 40 ct. dochodzi. Oddziaływa to na wymiar sprawiedliwości w ten sposób, że sądów i sędziów w Galicji jest za mało, i że „gali-

cyjskie sądownictwo — jak się wówczas wyraził poseł Madeyski — spoczywa w połowie na barkach młodzieńczych, nie-wprawionych jeszcze pomocniczych robotników sądowych“.

Jeżeli dopiero w oświetleniu tej trudności czysto materialnej, mającej swą nieubłaganą granicę w zbyt małej liczbie urzędników, w zbyt wielkich odległościach, a przeciążeniu czasem roboczym, oceniamy procedurę rozwickłą i zbyt centralizowanie sądownictwa — natenczas musimy przyznać, że cierpliwość dłuższa w ociąganiu się z reformami, równałaby się nie-dbałości o sprawy publiczne.

Nieszczęsna sprawa agitacji świeżych między ludem jest jednym „urgensem“ więcej, ażeby reformę sądownictwa przyspieszono. W położeniu takim ma prawo społeczeństwo, apelować do powagi i sprężystości sądów, powinno mieć pewność, iż ochrona ich jest dostateczną, ażeby zbrodnicze zarzewie nieporządków zostało jak należy nacechowane i stłumione. Jeśli zaś jest cośkolwiek bądź, co tego zaspokojenia nie daje, to leży w interesie i rządu i społeczeństwa ażeby wadliwosciom koniec raz położyć.

W sprawach wszystkich klas społeczeństwa, a przedewszystkiem w sprawach ludu naszego bywa w ogóle wymiar sprawiedliwości niedostateczny, uciążliwy, kosztowny, nie dla tego, aby Temis miała stronniczo szalami swemi władać, lecz poprostu dlatego, że orzeczenia jej ciągną się w nieskończoność i pierwej zruniają swego klienta, nim ona sprawiedliwość wymierzą. Procesa w sprawach opieki, spadków, hipotek i t. p. ciągną się całemi latami, kosztują wiele, nie dają zazwyczaj praktycznych korzyści, a zamias! uspakajając poczucie sprawiedliwości, podniecają raczej do pieniacstwa. W ludzie, niemającym zwłaszcza dość wykształcenia, nie może to wszystko budzić zaufania do władz, a zbyt często dostarcza tylko powodu do niezadowolonych a przecież wiare znajdujących podejrzeń, iż sprawiedliwość jest stronnicza i przyznaje słuszność surdutowcowi, który ma więcej wpływu i pieniędzy. Jest to jedno z ważniejszych źródeł, z kąd złość

## L I T E R A T U R A.

### Odpowiedź

*Dra. Alfreda Schlichtinga*

na krytykę „Ustaw zasadniczych ces. Austriackiego“ umieszczonej w n. 5 do 7 Przeglądu sądowego i administracyjnego z r. 1886.

(*Ciąg dalszy*).

Ale na zarzucie tej „profuzji“ nie dosyć było krytykowi. Przekamarza się nadto ze mną jeszcze o motywy, które mnie skłoniły do wydrukowania quasi-zasadniczego ustawodawstwa kościelno-politycznego z lat 1868 i 1874 w mojem dziełku. Nie może bowiem strawić, że ustawy te mają w pierwszym rzędzie służyć ku wygodzie „naszemu duchowieństwu“ i żałuje bardzo, że (zdaniem Jego) zapoznałem powód, dla którego umieścić to ustawodawstwo byłem obowiązany. „Powodem tym zaś jest, że — nie wchodząc w treść powyżej wzmiankowa-

nych ustaw ani w ich tendencją — są one „wykonawczymi przepisami do „artykułów ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli, określających wolność wiary i sumienia, oraz stosunek kościoła do państwa i szkoły“. — I na tem miejscu spowodował krytyk wielkie zamieszanie. Przystawszy bowiem na chwilę na ten pogląd krytyka, że ustawa z 7. maja 1874, nr. 50 dz. u. p., jest tylko wykonawczym przepisem do artykułów ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli, określających wolność wiary i sumienia, oraz stosunek kościoła do państwa i szkoły, — do jakich to potem dojdziemy konsekwencji? dlaczego nie mamy w takim razie także umieścić w dziełku mojem ustaw o urządzeniu kościoła ewangelickiego, lub starokatolickiego, lub gmin wyznaniowych żydowskich, itd.? Wszak one także opisują specjalnie stosunek prawny, odnośnego stowarzyszenia religijnego do państwa. Czy art. 15 ustawy zasadniczej o powsz. prawach obywateli zapowiada choćby półsłow-

kiem jakąś odrebna lub szczegółową ustawę dla kościoła katolickiego, któraby miała uchodzić za przepis wykonawczy do tego artykułu?? — Oczywiście, kto zna historję, jak powstała ustawa z 7. maja 1874, nr. 50 dz. u. p., kto czytał motywa rządowe do projektu tej ustawy, ten z pewnością twierdzić nie będzie; że ustawa omówiona jest przepisem wykonawczym do ustawy zasadniczej z dnia 21. grudnia 1867, nr. 142 dz. u. p. i łączyć jej nie będzie w jeden system z trzema ustawami kościelno-politycznymi z dnia 25. maja 1868, nr. 47 — 49 dz. u. p., które w moim zbiorku znajdują się pod V, i, g, h. Wszak wiadomo, że patent z dnia 5. listopada 1885 (nr. 195 dz. u. p.), którym publikowano konkordat, w punktach dość licznych w rażącej pozostawał sprzeczności z ustawami zasadniczymi z r. 1867; przeto należało co prędzej wyraźnie usunąć z pod władzy kościoła te sprawy, które państwo odtąd w swoje ręce zagarnąć miało. Tym sposobem przysły do skutku trzy ustawy z 25. maja 1868, nr. 47 — 49 dz. u. p.,

anarchistyczna czerpie swe argumenta do zazegania waśni społecznej.

Są więc bardzo ważne powody, ażeby z reformą sądownictwa dalej już nie zwlekać, ażeby mianowicie u nas przystąpić do odświeżenia ducha w organizmie sądowniczym. Jak żandarmerja nie może być ostatnim wyrazem w stosunkach administracyjnych, tak w sądownictwie nie wystarczy sama — i to rzekoma — sprężystość biuralistyczna. Stan sądowniczy wymaga, aby podniesiono jego wewnętrzną powagę i siłę działania, a to w obecnych warunkach procedury i stosunków służbowych nie jest do przeprowadzenia.

Niechże więc ci, do których to należy, upomną się z całą energią o ponowne podniesienie sprawy, której załatwienie sięga tak głęboko w nasze stosunki społeczne.

„Jutro pisze *N. Ref.* obchodzi nieśczęsna procedura cywilna austriacka setną piątą rocznicę swych urodzin — a chociaż to bardzo niedelikatnie w dzień urodzin życzyć komuś rychłej śmierci, w tym wypadku musimy być niedelikatni i życzyć tej zasuszonej, zwiędłej matronie, aby co rychłej chory swój a niesławny żywot zakończyła.

Jest rzeczą prawdziwie niepojętą, jak mogła taka z przedpotopowych czasów pozostałość tak długo się utrzymać — i czemu się to stało, że ówczesny wiek życia konstytucyjnego i prac parlamentarnych nie starczyło, aby zmienić, co tak gwałtownie zmiany wymagało, aby uczynić zadość tak powszechnie, z wszystkich prowincyj państwa i z wszystkich warstw ludności podnoszonym życzeniom. Najlepsi prawnicy austriaccy pracowali nad projektem nowej procedury, najlepsze siły parlamentarne w Radzie państwa i w Sejmach dowodziły niezbędnej reformy, komisje pracowały z gorliwością, wszelkiego uznania godną — a przecież po nad to wszystko potężniejszą się okazała austriacka *vis inertiae*, która sprawia, że na reformy, w innych państwach szybko i z łatwością dokonywane, u nas po kilka dziesiątek lat czekać trzeba.

mocą których: 1) przywrócono ustawodawstwo i sądownictwo świeckie w sprawach małżeńskich i zaprowadzono instytucję t. z. małżeństwa cywilnego z konieczności; 2) wydano zasadnicze prawidła o stosunku szkoły do kościoła; 3) urządzono międzywyznaniowe stosunki obywateli. Ustawami temi uchylono artykuł X. patentu z 5. listopada 1855 w zupełności, postanowienia zaś artykułów V., VII. i VIII. tylko po części. Ustawy rzezeczone ograniczyły władzę kościoła do spraw czysto religijnych, a państwo miało nadal samo stanowić o kresach swojego wpływu na tok spraw kościelnych; nie potrzeba też było żadnej specjalnej ustawy, któraby była wykonawczym przepisem do artykułów ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli określających wolność wiary i sumienia, oraz stosunek kościoła do państwa i szkoły; nie potrzeba też było nieodzownie ustawy z 7. maja 1874, nr. 50 dz. u. p.; wydano ją z pobudek całkiem innych, o czem najlepiej oświadczyć nas może sam autor tej ustawy, t. j. rząd.

Co się na to składa — zbyt długo musieliśmy wywodzić; ale to pewna, że najpotężniejsza nawet *vis inertiae* da się przełamać, jeżeli tylko znajdą się ludzie z energią i wytrwałością, którzy za cel główny wezmą sobie dokonanie jakiej reformy.

To zaś pewne, że reforma, o której mówimy, warta jest tego, by jej poświęcić taką wytrwałą, niezmordowaną pracę i taki aparat agitacyjny, jakich przed laty użyto do przeprowadzenia ustaw przeciw pijaństwu i przeciw lichwie. Warta jest tego reforma postępowania cywilnego, bo kto tylko nie z po za zielonego stolika ale z życia i potrzeb jego stosunki nasze ocenia, przyznać musi, iż w dzisiejszej procedurze cywilnej i w opartym na niej wadliwym wymiarze sprawiedliwości jest jedna z ważniejszych przyczyn niezadowolenia naszego ludu wiejskiego i jego zubożenia.

Sprawiedliwość, szybkość i taniość justycji — oto trzy jej najważniejsze warunki. Ale procedura cywilna austriacka nieści w sobie elementa, które uniemożliwiają owe wszystkie trzy przymioty. — Sprawiedliwość jest utrudniona fatalną zasadą, że *quod non est in actis — non est in mundo*, i że sądownictwo cywilne zawsze jeszcze oparte jest na fałszywej podstawie pismienego postępowania w miejsce ustnego, które oddawna już w krajach cywilizowanych jest zaprowadzone. Szybkość przy postępowaniu pismieniem, jest mimo najlepszej chęci tych, co tę procedurę wykonywać mają, prawie wykluczona, a to tembardziej, że zastosowany specjalnie do Galicji system oszczędności na polu sądownictwa sprawia, iż sił do pracy sędziowskiej jest za mało. Z tego zaś wynika i trzeci zarzut, że na dzisiejszej procedurze oparty wymiar sprawiedliwości jest zbyt kosztowny. Całe stopy pisaniny w sądach, jakiej wymaga procedura austriacka, czekają zbyt długo formalnego załatwienia przez sędziów, przeciążonych oibrzymią pracą, której owoców jednak sami nie widzą. A jeżeli weźmiemy na uwagę setne procesa włościańskie, w których strona niezliczone razy musi chodzić do sądu, a które przez całe szeregi lat opóźniają wymiar sprawiedliwości, a tem samem osłabiają to, co jest pierwszym wa-

Oto wyimek z motywów ustawodawcy do rzezeczonej ustawy z 7. maja 1874, nr. 50 dz. u. p.: „Die Bedeutung dieser Gesetzgebung (tj. trzech ustaw z dnia 25. maja 1868, nr. 47 — 49 dz. u. p.) besteht darin, dass mit ihr das staatliche Bereich von jedem kirchlichen Einflusse befreit und die Geltung des Patenten (z dnia 5. listopada 1855, nr. 195 dz. u. p.) auf rein kirchliche Angelegenheiten beschränkt wurde. Es konnte jezt nicht mehr von kirchlichem Einflusse auf staatliche Angelegenheiten die Rede sein, sondern nur umgekehrt Art und Mass des staatlichen Einflusses auf kirchliche Belange in Frage kommen. In dieser Beziehung würde kein unmittelbarer Anlass zu einer neuen Gesetzgebung Vorliegen, wenn nicht der Anstoss hiezu von kirchlicher Seite selbst gekommen wäre.“ \*) Rzekomym powodem tym miał być ogłoszony na soborze Watykańskim dogmat o nieomylnem nauczycielstwie

\*) Gautsch, l. c. str. 17.

runkiem ekonomicznego rozwoju. stan bezpieczeństwa prawnego — to zrozumiemy, dlaczego między żałobami naszych włościan skarga na sądownictwo trzyma jedno z pierwszych miejsc.

W szczegóły wdawać się byłoby zbycznem. Wyższość postępowania ustnego nad pismennem właśnie pod temi trzema najważniejszymi względami: sprawiedliwości, szybkości i taniości, tak jest powszechnie uznana — wadliwość dzisiejszego pismennego postępowania tylekrotnie udowodniona, że tracić na to słów nie będziemy. Nam szło o przypomnienie sprawy, o zachęcenie rządu i poselstwa naszego do energicznego zajęcia się tą sprawą; a przypomnienie to jest, sądzimy, tembardziej na czasie, iż właśnie miano sposobność przekonać się, jak niezbędnym jest usuwanie tego wszystkiego co wśród włościan naszych daje słuszny powód do żywego, głęboko sięgającego niezadowolenia i nieufności, a wśród tego kwestja wymiaru prawa zajmuje jedno z miejsc pierwszych. Sejm nasz w tej sprawie powziął był w r. 1883 uchwałę domagającą się zaprowadzenia nowej procedury chociażby na razie tylko dla samej Galicji. Ta uchwała stoi, niczem dotąd nie osłabiona. Rząd, który przecież zgodnie iść winien z życzeniami partji, o którą się opiera i kraju, z którego ona pochodzi, Koło polskie w Wiedniu, które powinno zawsze starać się o rychłe wykonanie sejmowych uchwał — mają tu pole do prawdziwej wobec kraju zasługi Niechże z tego korzystają.

Dla przypomnienia zaś powtarzamy tutaj tekst uchwały, jaką Sejm w sprawie tej powziął na wniosek dr. Madeyskiego, Opiewa ona jak następuje:

Na podstawie § 19 statutu krajowego wzywa się ek. rząd:

1) o wyjednanie ustawy, mocą której ustne postępowanie sądowe w sprawach spornych, tudzież zastosowana do tegoż organizacja sądowa, mogłyby być zaprowadzone w Królestwie Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w jak najkrótszym czasie, jeżeli już nie stanowczo, to przynajmniej prowizorycznie;

2) o wyjednanie ustawy, zaprowadzającej na wzór istniejących w innych pań-

Ojca świętego (a zatem nie były pobudką ustawy zasadnicze austriackie!\*\*) W dniu 30 lipca 1870 wypowiedział rząd stolicy Apostolskiej konkordat z r. 1855, zerwał za jednym zamachem umowę międzynarodową, nie zniszczył atoli do szczeru patentu z 5. listopada 1855, bo do tego nie miał mocy. „Die Lösung der Convention (czytamy „w motywach) hatte somit nur die Folge; „dass die staatliche Gesetzgebung für eine „neue Ordnung der äusseren Rechtsverhältnisse „der katholischen Kirche freie Hand erhielt, „allein so lange diese Gesetzgebung nicht zu „Stande kam, bestand zwar nicht mehr das „Concordat, wohl aber das Patent vom 5. „November 1855 fort, selbstverständlich „insoweit, als es nicht durch die oben er- „wähnten Staatsgesetze — die Staatsgrund-

\*\*) „Endlich ergab sich aus der vorgekommenen Aenderung der Glaubenslehre und der Verfassung der katholischen Kirche die Nothwendigkeit, im Allgemeinen die bisherigen Normen für die äusseren kirchlichen Rechtsverhältnisse einer Revision zu unterziehen“ (Gautsch, l. c., str. 19).

stwach urzędów instytucję rad familijnych, oraz takie postępowanie w sprawach opiekuńczych i spadkowych, któreby zapewniało dobry zarząd nad mieniem małoletnich i mniej kosztowną legitymację dziedzica, tudzież umożliwiło szybkie objęcie spadku, a względnie podział takowego bez uciążliwych a zbytecznych formalności<sup>a</sup>.

## Praktyka sądowa.

### Zasady orzeczeń najw. Trybunału sąd.

(Z prawa cywilnego).

65. [Do §. 365 kod. cyw. i §. 23 ust. z 18. lutego 1878 r. N. 30. dz. pr. p.] — Do sądowego ustanowienia odszkodowania za wywłaszczenie w celach budowy kolei żelaznej dokonać mające, tam gdzie istnieją sądy powiatowe m. deleg., właściwym jest także sąd pow. m. del. w którego okręgu wywłaszczenie ma być przeprowadzone. — Podjęcia sumy odszkodowania nie można poruczyć notariuszowi jako komisarzowi sądowemu, lecz skutecznie je ma naczelnik odnośnego sądu pow., względnie jego zastępca. — (Orz. n. Tr. s. 1 wrz. 1885 r. l. 10315. — Jur. Bl. n. 42 z r. 1885).

66. [Do §. 371. k. c.] — Dopuszczalnym jest wyjęcie gotówki z pod zajęcia, a gdy zachodzą takie okoliczności, przez które odnośna gotówka dokładnie się różni od gotówki innego rodzaju lub innego pochodzenia, ekscydujący nie jest obowiązany do dowodzenia identyczności poszczególnych znaków pieniężnych. — (Orz. n. Tr. s. z 8. lipca 1885 r. l. 7699. — Ger. H. n. 43. z r. 1885).

67. [Do §. 372. k. c.] — Posiadacza książeczki kasy oszczędności w dobrej wierze zostającego nie można znagłać do podania tytułu i sposobu nabycia posiadania. — (Orz. n. Tr. s. 11. sierp. 1885 r. l. 8659. — Jur. Ztg. n. 30. z r. 1885).

68. [Do §. 455. k. c.] Wierzyciel prentensji hipotecznej, na której ciężą nadzastawy, nie może bez przyzwolenia nadzastawcy domagać się zapłaty. Skargę taką należy „na razie“ oddalić, ponieważ sędzia w wyroku ani warunków zapłaty ustanowić, ani też na złożenie do sądu orzec nie może, jeżeli nadzastawca sam wniosku w tym względzie nie uczynił. — (Orz.

n. Tr. s. 14. paźdz. 1885 r. l. 9690. — Jur. Bl. n. 45 z r. 1885).

69. [Do §. 812. k. c.] — Pomimo wniesionego przez wierzyciela masy z §. 812 k. c. podania o oddzielenie majątku spadkowego od majątku dziedzica, dekret przyznania spadku może być wydany. — Wprawdzie według przepisu §. 812 k. c. oddzielenie takie li tylko przed przyznaniem spadku nastąpić może, jednakże według §. 811 k. c. sąd o zabezpieczenie i zaspokojenie wierzycieli więcej troszczyć się nie potrzebuje, aniżeli oni sami tego się domagają. Otóż niemasz wprawdzie postanowienia w ustawie, czy wniesione podanie o oddzielenie majątku powstrzymuje przyznanie spadku. Jednakże, kiedy przystąpić należy do przyznania spadku, przepisują §. 819 k. c. i §. 149 pat. z 9. sierp. 1854 r., a z dalszych postanowień tej ostatniej ustawy (§§. 150 i 151) wynika, że w tym względzie żadnej zwłoki dopuszczać nie należy. Gdy tedy postępowanie w sprawach spadkowych jest postępowaniem z urzędu, a sądy o przyspieszenie onegoż z urzędu swego starać się mają, podczas gdy staranie o zabezpieczenie i zaspokojenie wierzycieli według §. 811 k. c. do nich samych należy, w niniejszym zaś wypadku spadkodawca już przed 4. laty zmarł, a wierzyciel S. dopiero niedawno wniósł swe podanie o oddzielenie majątku, przeto zdanie I. instancji, że przez samo wniesienie takiego podania przyznanie spadku nie powinno być powstrzymane, okazuje się uzasadnionem. — (Orz. n. Tr. s. 8. paźdz. 1885 r. l. 11254.).

70. [Do §. 879 k. c.] — Uгода, mocą której adwokat do uiszczania długu swego przez udzielanie pomocy prawniczej się zobowiązuje, nie jest czynnością zabronioną w myśl §. 889 k. c. zmienionego przepisem §. 16 ordyn. adwok. — (Orz. n. Tr. s. 13. paźdz. 1885 r. l. 10311. — Ger. Ztg. n. 95 z r. 1885).

(Z postępowania spadkowego).

71. [Do §§. 65 i 123 pat. z 9. sierp. 1854 r.] — Każde w formie ustawowej zdziałane zgłoszenie się do spadku należy przyjąć do sądu. — Notariusze jako komisarze sądowi nie są powołani do przesłuchania świadków ustnego ostatniej woli rozporządzenia. — (Orz. n. Tr. s. 9 paźdz. 1885 r. l. 11779. — Ger. Ztg. n. 91 z r. 1885).

72. [Do §. 122. pow. pat.] — Oświadczenie przyjęcia spadku, wniesione na podstawie testamentu zatraconego, którego treść według §. 722 kod. cyw. ma być udowodniona, należy przyjąć, i na nie w razie zachodzących sprzecznych oświadczeń wdrożyć urządowanie z §§. 125 i 126 pat. z 9. sierp. 1854. — Albowiem według §. 122 pow. pat. sąd winien przyjąć każde w formie przepisanej zdziałane oświadczenie przyjęcia spadku, a dowód tytułu prawa do spadku może także dodatkowo być dostarczonym. Jak skoro tedy wdowa już w swem podaniu zawierającym oświadczenie przyjęcia spadku oznajmiła, że oświadcza się warunkowo do spadku po swoim mężu na podstawie testamentu wzajemnego z daty Wiednia 27. września 1857, podając istotną treść onegoż, gdy dalej z mocy prawa sobie z §. 10 pow. pat. przysługującego w rekursie swym apelacyjnym odpis tegoż testamentu wraz z odnoszącym się do niego oświadczeniem dwóch jeszcze żyjących świadków testamentowych przywiódła, a oprócz tego z aktów wynika, że wniosła już o sądowe przesłuchanie tych świadków, to nie ulega wątpliwości, że podała tytuł prawny z którego domaga się prawa dziedziczenia po A., a przyjęciu jej zgłoszenia się do spadku nie może na przeszkodzie stać okoliczność że dowód tegoż tytułu dodatkowo będzie musiał być dostarczonym. — (Orz. n. Tr. s. 9. paźdz. 1885 r. l. 11779. — Ger. Ztg. n. 91 z r. 1885).

73. [Do §. 127 pow. pat.] — Nadzwyczajna rewizja w sporze o prawo dziedziczenia przeciw dwóm równobrzmiącym wyroków wniesiona nie wstrzymuje przyznania spadku tym, którym przysądzono uprawnienie do dziedziczenia. — (Orz. n. Tr. s. 17. lut. 1885 r. l. 1627. — G. H. N. 41 z r. 1885).

## ADMINISTRACJA.

### Normalja administracyjne.

#### Depozyty polityczne.

(Dokończenie.)

Zwrocenie kaucyj i wadłów za ściąganiem kwitów kasowych.

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 23. grudnia 1879 r. l. 58347 — do wszystkich c. k. urzędów podatkowych.

„gesetze und Maigesetze — bereits modificirt war.“ \*) Gdzież zatem dopatrzeć się można tego wykonawczego przepisu, jak to chce krytyk? Ustawy zasadnicze nie zniewalały do obmyślenia jakiejś nowej ustawy, określającej stanowisko prawne kościoła; podobało się po prostu liberalnej większości w parlamencie ówczesnym nałożyć w r. 1874 pęta na kościół, i na tem koniec! Na odwrót należy spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości należą kościołowi katolickiemu wolność przywróconą zostanie. Wtedy wyjdzie nowa ustawa określająca zewnętrzne stosunki prawne kościoła w miejsce dotychczasowej ustawy z 7. maja 1874, nr. 50 dz. u. p., która, choć kościołowi przychylna, wcale nie będzie wykonawczym przepisem do ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywateli.

Z wywodu tego okazuje się racja, iż ustawy z 7. maja 1874 (nr. 50 dz. u. p.) wraz z uzupełniającymi ją przepisami nie umieściłem — jak chce krytyk — pod V, lecz

\*) Gautsch, l. c., str. 19.

w dodatku, jako całość dla siebie odrębną i ofiarowałem ją przedewszystkiem na pożytek naszego duchowieństwa... Obywatel zwykłej miary nie zginie, choć się mało troszczy o dziennik ustaw państwa; również prawnik - katolik może być zdatnym prawnikiem i dobrym katolikiem. choćby nie znał na wylot np. najw. postanowienia z dnia 6. stycznia 1866 o urządzeniu kościoła ewangelickiego. Jeśli krytyk ubolewa, że nie umieściłem ustawy z 7. maja 1884 (nr. 50 dz. u. p.) pod V, w przymiocie przepisu wykonawczego do ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867, nr. 142 dz. u. p., dłaczegóż nie każe mi zarazem umieścić w mojej książce najwyższego postanowienia jak się rzekło o stanowisku prawem kościoła ewangelickiego z 6. stycznia 1866? W czemże (ze stanowiska czysto legalnego, nie katolickiego rzeczy biorąc) kościół ewangelicki ma być gorszym od katolickiego? To są konsekwencje wysnute ze zdania krytyka.

Natrząsa się też krytyk ze mnie za to, że ustawy wyznaniowe (z lat 1868,

1870 i 1874) umieściłem z chęci dogodzenia naszemu duchowieństwu; pragnie mnie za to okryć szatą naiwności, jakby nie wiedział, że zasada pars pro toto także popłaca w dziedzinie nauk prawnych. Najlepszym dowodem tego, że ustawy wyznaniowe (z lat 1868 i 1870) nie są w mojej książce jedynie przeznaczone dla duchowieństwa, jest zamieszczenie ich nie w dodatku, lecz w miejscu właściwym, tj. pod V.

Załamując ręce nad moim „dodatkiem“ przyznaje wprawdzie krytyk, „że nic nie stoi „na przeszkodzie, aby autor jako znawca „i miłośnik\*\*“ prawa kościelnego (co zadowolował już licznymi z jego dziedziny „artykułami“) wydał w osobnym zbiorze państwowe prawodawstwo kościelne w Austrii, zwłaszcza gdyby swem wydawnictwem „sięgnął zechciał aż w czasy Józefińskie“, atoli ja na teraz (dziękując za położone we mnie w tej mierze zaufanie) propozycji przyjąć nie mogę z przyczyn odemnie nie-

\*\*\*) O szczerości tych epitetów nie chcę powątpiewać, choć timeo Danaos et dona ferentes.

Według §. 5 lit. i instrukcji dla rachunków depozytowych z 15 września 1831 l. 47576, zatwierdzonej dekretem byłej c. k. kamery nadwornej z 15 listopada 1831 l. 40786, tudzież rozporządzenia gubernialnego z 11 grudnia 1833 l. 70633 (zbiór ustaw prowincjonalnych dla Królestwa Galicji i Lodomerji z roku 1833 l. 172 str. 313) mogą c. k. kasy rządowe, zwracane stronom kaucje lub wadja, wypłacać bezwarunkowo tylko za ściąganiem od tychże wydanych im przy złożeniu kwitów kasowych (Erlagsquittung) na których odwrotnej stronie odbiorca kaucji lub wadjum ma potwierdzić odbiór. Poczem kwity takie należy załączać do odpowiedniego dziennika lub rachunku jako dowód skutecznego wydatku W razie zaś zagubienia takiego kwitu jest wedle dekretu c. k. kamery nadwornej z 23. października 1833 l. 46490, tudzież rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z 12. września 1856 l. 18857 (Dzien rozp. l. 41 z roku 1856) obowiązkiem strony postarać się o sądową amortyzację takowego, poczem nastąpić zwrot kaucji lub wadjum za zwykłym pokwitowaniem, atoli za równoczesnym dołączeniem rezolucji sądowej potwierdzającej dokonaną amortyzację zagubionego kwitu kasowego, które to oba dokumenty do dotyczącej pozycji wydatku załączyć należy.

Tymczasem spostrzeżono, że niektóre c. k. urzędy podatkowe nie stosują się wcale do powołanych przepisów, ale zwracają stronom złożone jako depozyty polityczne kaucje lub wadja, bez ściągania wydanych im kwitów kasowych, a gdy tutejszy Departament rachunkowy zażąda dodatkowego ściągnięcia i przedłożenia takowych, tłumaczą się, że kaucje te lub wadja zostały c. k. Starostwu za pomocą przepisanej instrukcji z 12. grudnia 1853 spisu depozytów, wskutek czego kwitów kasowych stronie nie wydano.

Postępowanie to jest jednak zupełnie nieprawidłowe i jako takie nadal dopuszczone być nie może.

Poleca się więc c. k. Urzędowi podatkowemu, aby na przyszłość przy odbieraniu jakichkolwiek kaucji lub wadjów, składanych bądź to bezpośrednio przez stronę, bądź ściąganych za pomocą potrażeń (n. p. raty kołaudacyjne), bądź wreszcie przez pośrednictwo c. k. Starostwa zapomocą spisu depozytów, wydawał zawsze i bezwarunkowo przepisane kwity ka-

ucje, które przy składaniu kaucji lub wadjum przez pośrednictwo c. k. Starostwa za pomocą spisu depozytów, należy dołączać zaraz do potwierdzonego co do odbioru a c. k. Starostwu zwracanego spisu, w celu wydania takowych dotyczącej stronie i że się to stało, uwidocznić przy dotyczącej pozycji tak w spisie jak też w dzienniku kasowym.

Przy zwracaniu zaś takich kaucji i wadjów należy potem przestrzegać bezwzględnie określonego na wstępie sposobu postępowania.

C. k. Namiestnictwo udzieliło powyższy okólnik c. k. Starostwom do wiadomości, ściślego zastosowania się i przestrzegania tego przepisu, o ile to do zakresu działania c. k. Starosty należy, zwłaszcza przy składaniu kaucji lub wadjów za spisem depozytów i przy wydawaniu asygnat na zwrot kaucji stronom, w których to asygnatach ma być zawsze umieszczone zastrzeżenie ściągnięcia kwitu kasowego.

*Depozyty polityczne nie mogą być do rąk c. k. Starosty lub urzędników c. k. Starostwa wydawane.*

Według §. 14 instrukcji z dnia 12. Grud. 1853 r. (Dodatek do dziennika rozporządzeń Ministerstwa Skarbu L. 45 ex 859), 3go ustępu rozporządzenia krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 10 czerwca 1863 L. 15632 (Dodatek do dziennika rozp. Minister. skarbu L. 20 ex 863) i rozporządzeń Namiestnictwa z dnia 10 Lipca 1868 L. 40377. z dnia 24 października 1878 L. 53820 i z dnia 9 kwietnia 1879 L. 8578 nie wolno c. k. urzędowi podatkowemu pod żadnym warunkiem wydawać depozytów politycznych do rąk c. k. Starosty lub urzędników c. k. Starostwa Według reskryptu Namiestnictwa z dnia 19. Stycznia 1880 L. 1118 mają być czynsze za prawo połowania składane i asygnowane w c. k. urzędzie podatkowym za pomocą przepisanych instrukcją dla depozytów politycznych z 12 Grudnia 1853 spisów za kwitami ostemplowanymi, zaś zawinkulowane papiery wartościowe będące własnością kościoła lub probostwa nie należy przy zabezpieczeniu temporaljów składać do depozytów politycznych, lecz oddawać dotyczącemu duchownemu zawiadowcy probostwa, który jest nawet uprawniony do pobierania odsetek od papierów wartości-

wych stanowiących majątek kościoła lub fundacyj mszalnych.

*C. k. Urzędy podatkowe obowiązane są realizować tylko rozporządzenia co do dochodów depozytów politycznych wydane przez przełożone c. k. Starostwo.*

Okólnik c. k. Namiestnictwa z dnia 12. Lipca 1880 do l. 35154. do wszystkich c. k. urzędów podatkowych.

Spostrzeżono, że niektóre urzędy podatkowe, realizują co do dochodów lub wydatków depozytów politycznych rozporządzenia względnie odezwy różnych władz i urzędów, niewzględniając bynajmniej, że każda władza lub urząd może wydawać zarządzenia jedynie co do własnych swoich lub pod jej bezpośredni zarząd należących depozytów.

Poucza się więc c. k. urząd podatkowy, że na podstawie odpowiednich instrukcji i przepisów prawo asygnaty co do depozytów politycznych, tak względem dochodów jako i wydatku przysłuży wyłącznie i jedynie w pierwszym rzędzie c. k. starostwu, a w drugim c. k. Namiestnictwu, jako c. k. władzom politycznym i poleca się, aby od dnia otrzymania niniejszego rozporządzenia począwszy wykonywał co do tych depozytów tylko polecenia tych dwóch władz, o ile, ma się zrozumieć, polecenia te, zgodne są ze szczegółowymi depozytów tych dotyczącymi przepisami.

Rozporządzenia lub odezwy wszystkich innych władz lub urzędów depozytów tych dotyczące, należy zwracać tymże niezrealizowane, z powołaniem się na niniejszy okólnik, a o ile razem z odezwą nadejdzie od razu przesyłka pieniężna, doręczać ją w myśl instrukcji dla depozytów politycznych c. k. starostwu, celem zaciągnięcia do spisu depozytów i dalszego zarządzenia.

C. k. Namiestnictwo udzieliło powyższy okólnik c. k. Starostwom do wiadomości i zastosowania się, z uwagą, że jako Przewodniczący Rady szkolnej okręgowej nie może c. k. Starosta wydawać co do depozytów politycznych żadnych poleceń.

zależnych, i pozostawiam wolne pole do zbierania wawrzynów w podobnym wydawnictwie panu krytykowi, zalecając mu skwapliwość, aby snąć nie przeoczył nawet dekretów przepisujących „jak prawić kazania<sup>1)</sup>, „urządzać procesje i nabożeństwa<sup>2)</sup>, ile za „palić świec<sup>3)</sup>, jakich używać lichtarzy<sup>4)</sup>, „jaki odmawiać pacierze i litanie<sup>5)</sup>, jak od „dawać cześć relikwiom<sup>6)</sup>“, jakim basem śpiewać mają zakonnicy t. z. hory i brewiarz i t. d. (C. d. n.)

<sup>1)</sup> Dekret z 4. lutego 1873.

<sup>2)</sup> Mianowicie »Gottesdienst u. Andachtsordnung« dla Wiednia; dekr. nadw. z 21. kwietnia 1783; por. dekr. z 21. marca, 6 lipca, 3 października 1785.

<sup>3)</sup> Dekr. nadw. z 14. maja 1782.

<sup>4)</sup> Dekr. nadw. z 12. grudnia 1787.

<sup>5)</sup> Dekr. nadw. z 3. paźdz. 1785, 21. sierpnia 1786.

<sup>6)</sup> Dekr. z 28. kwietnia 1784; ob. Rittner, Prawo kościelne katolickie, Lwów 1879, T. II., 255.

## Tajemnicza śmierć c. k. żandarma Franciszka Tychanowicza w Rybarzowicach pod Białą.

(Dokończenie.)

4) Tychanowicz nie miał dostatecznej pobudki i słusznego powodu do dokonania samobójstwa. Okoliczność ta, iż wstąpił do mieszkania Wussowej, by znużony tyłogodzinną służbą chwilę wypocząć i pokrzepić się, nie stanowiła żadnego wykroczenia służbowego. Podobnież nie byłaby mogła spotkać go kara za to, iż dał się rozbroić, gdyż uległ przemocy, a sytuacja jego była tego rodzaju, iż z broni użytku zrobić nie mógł. Niepodobna wyobrazić sobie, iżby Tychanowicz życiu swemu kres był położył, nie powróciwszy do domu Wussów dla przekonania się przynajmniej, co się z jego bronią stało.

5) Po lewej stronie rzeczki Żylca na

kamieńcu tejże rzeczki znalazła komisja sądowa w pobliżu mostku zwyż opisanego w różnych kierunkach kamienie ludzką krwią zbrzyżane.

Żandarm nie miał żadnej rany broczącej, bo z pobicia przez Migdałów odniesione trzy uszkodzenia nie krwawiły. Natomiast odniósł Jan Migdał starszy z pokalaczenia sobie obu rąk pałaszem przy gwałtownem dobywaniu takowego, dość znaczne pokalaczenia na obu rękach, które jako oględzinami sądowo lekarskimi stwierdzono silnie broczyły.

Z tego więc wynika, że ślady krwi znalezione na przestrzeni drogi z pomieszkania Wussowej ku owemu laskowi olszowemu, w którym Tychanowicza powieszono, pochodzić mogły tylko z silnie broczących ran Jana Migdała starszego. Tłumaczenie się zatem Migdałów, jakoby wprost i bezpośrednio po opuszczeniu mieszkania Miodońskich do domu swego, to jest drogą wiodącą w kierunku wręcz przeciwnym, byli się udali, jest kłamliwe. Skoro

## Praktyka administracyjna.

### Orzeczenia ministerjalne.

*Niedopuszczalną jest zmiana nazwiska ze względu na zamierzoną późniejszą adopcję.*

Wiktor Z. ślubnego syna Piotra i Józefy Z., urodzonego w r. 1879, małżonkowie Hubert i Henryka C. po śmierci ojca jego w r. 1881 wzięli na wychowanie, a w tym stosunku pozostawał on u owdowiałej później Henryki C. w S.

W sierpniu 1885 r. wniosła też u starostwa podanie do ministerstwa spraw wewn. wystosowane, w którym o zmianę nazwiska swego wychowanka „Zollner“ na „Chmielarz“ prosiła, iżby dziecko równem nazwiskiem już wcześniej zbliżonem zostało do swej przyszłej przysposobicielki, gdyż zamierzała dziecko zaadoptować, jak skoroby co do niej samej zaszyły warunki §. 180 kod. c. Matka dziecka, która wśród tego czasu weszła w powtórne związki małżeńskie, oświadczyła w dołączonej do podania deklaracji swą zgodę na zmianę nazwiska, opiekuna zaś dziecko nie miało.

Namiestnictwo rezolucją z 3. paźdz. 1885 r. l. 24248 oznajmiło proszącej, że prośba jej póty nie będzie wzięta pod rozwagę, póki sądy cywilne po myśli rozdz. III. kod. cyw. nie zaopiekują się pomienionymi małoletniemi dziećmi.

W rekursie swym minist. Karol B. zaznaczył, że daremnie poszukiwał w III. rozdz. kod. cyw. postanowienia, w jaki sposób sądy cyw. starać się mają o jego małol. dzieci i doszedł do przeświadczenia, iż sądy pod którymi tylko właściwe władze kuratelarne rozumieć można, musiałyby wszelkie w tym względzie wniesienie odrzucić jako w ustawie nieuzasadnione. Nie wie przeto, co właściwie czynić ma, by dogodzić żądaniu namiestnictwa. Z podania jego niepodobna wywnioskować, iżby zamierzał wyzbyć się swych obowiązków względem swych dzieci, lub zrzec się swych odnośnych praw; zastrzegając swym dzieciom obywatelstwo austr. okazuje tylko zamiar swój, by w interesie dzieci żadna nie zaszła zmiana w istniejących stosunkach. Jego ojcowskie prawa

(Orzcz. min. spr. wewn. z 21. listop. 1885 r. l. 18043).

*Władze polityczne nie mogą temu, kto bez swych małoletnich dzieci emigruje, nakazać by postarał się o ustanowienie dla tychże dzieci kuratora sądowego.*

Karol B. mając dwoje małoletnich dzieci zamierzał bez nich emigrować do Saksonii; a uzyskawszy już od odnośnego kr. saskiego starostwa obwodowego dla siebie i swej małżonki, z wyłączeniem dzieci, przyrzeczenie naturalizacji jeżeli przedłoży legalne poświadczenie swego uwolnienia z austr. związku państwowego, wniósł o to prośbę do namiestnictwa, przedstawiając w niej, że chce emigrować z swą żoną, dzieci swe jednak wyłączyć od emigracji i tymże zastrzedz obywatelstwo austr., a to dlatego, ponieważ majątek rodziców, składający się z udziału w handlu firmy Jana B. i z połowy fabryki w H., nadal w Austrii pozostaje, kiedyś tym dzieciom przypadnie, i ponieważ krewni, mianowicie dziadek ojczysty, w B. mieszkają i tamże pozostają.

Namiestnictwo rezolucją z d. 29. czerwca 1885 r. l. 18858 oznajmiło, że póty nie jest w możności przyjęcia do wiadomości powyższego oświadczenia Karola B., póki sądy cywilne po myśli rozdz. III. kod. cyw. nie zaopiekują się pomienionymi małoletniemi dziećmi.

W rekursie swym minist. Karol B. zaznaczył, że daremnie poszukiwał w III. rozdz. kod. cyw. postanowienia, w jaki sposób sądy cyw. starać się mają o jego małol. dzieci i doszedł do przeświadczenia, iż sądy pod którymi tylko właściwe władze kuratelarne rozumieć można, musiałyby wszelkie w tym względzie wniesienie odrzucić jako w ustawie nieuzasadnione. Nie wie przeto, co właściwie czynić ma, by dogodzić żądaniu namiestnictwa. Z podania jego niepodobna wywnioskować, iżby zamierzał wyzbyć się swych obowiązków względem swych dzieci, lub zrzec się swych odnośnych praw; zastrzegając swym dzieciom obywatelstwo austr. okazuje tylko zamiar swój, by w interesie dzieci żadna nie zaszła zmiana w istniejących stosunkach. Jego ojcowskie prawa

i obowiązki, w szczególności prawo jego zastępowania swych dzieci, pozostaje nienaruszonym. Według istniejących przepisów o wychodźstwie, prywatno-prawnych stosunków między rodzicami a dziećmi wychodźctwo bynajmniej nie wzrusza tak dalece, iż by władza kuratelarna dzieci miała uważać się za powołaną do interwenjowania. Okoliczność, że dzieci jego pozostać mają obywatelami austr. ani ich nie usuwa z pod jego pieczy ojcowskiej, ani też znosi jego obowiązkowi, starania się o ich utrzymanie, wychowanie i dalszy ich los, ponieważ prawo dzieciom zastrzeżone li tylko pod politycznym względem i to dopiero po latach skutki wywierać będzie. Jeżeli nie robi użytku z prawa swego emigrowania z dziećmi swymi, a dzieciom swym wybór zmiany obywatelstwa li tylko do czasu, gdy sami o tem stanowić będą uprawnieni, pozostawia, to w tem żaden dla władz cywilnych powód do interwenjowania leżeć nie może. Również nie wywołuje się przeto sprzeczności między prawami jego a dziećmi jego, z kąd też i pod tym względem żaden dla władz kuratelarnych powód nie zachodzi, strzeżenia praw dzieci.

Ministerstwo spr. wewn. przychyliło się do tego rekursu i wyrzekło, że żadna nie zachodzi przeszkoda, by wydać proszony dokument uwolnienia w ten sposób, iżby w niej wyraźnie uwidocznił wyjątek co do syna Jana w r. 1876 i córki Józefy w r. 1877 urodzonych, dla których nie jest żądaniem uwolnienie z pod austr. związku państwowego, i poleciło namiestnictwu, by toż Karolowi B. wydało odnośne poświadczenie.

(Orzcz. minist. spr. wewn. z 28. września 1885 r. l. 13735).

## STOWARZYSZENIA.

### Towarzystwo prawnicze w Kosowie.

Dnia 15. maja 1886 z uderzeniem 4-tej godziny po południu odbędzie się w lokalnościach ek. Sądu w Kosowie czterdzieste drugie zwyczajne walne zebranie Towarzystwa prawniczego.

zaś Migdałowie szli drogą wiodącą ku owemu laskowi olszowemu, w którym Tychanowicza powieszono; to oczywiście zoczyli z drogi tylko dlatego, by Tychanowicza w owym lasku olszowym powiesić

6) Na konarze cłszy na 201 centymetrów od ziemi odległym było nadzwyczaj trudnem powiesić się człowiekowi tylko 161 centymetrów wysokiemu, zwłaszcza że w pobliżu tegoż drzewa nie znaleziono żadnego kłosa lub przedmiotu na który nie boszczyk Tychanowicz w przypuszczeniu samobójstwa byłby mógł stanąć.

Musiłby on być wspiąć się na drzewo a uczeplwszy pętlę i założywszy ją na szyję spuścić się, przeciwko czemu przemawia brak znacniejszego odarcia kory na drzewie. Przypuszczenie iż nieboszczyk najpierw założył pętlę na drzewo a następnie stojąc na ziemi, głowę w nią wsunął, jest również niemożliwem, gdyż długość rzemyka (52 centymetrów) jest tak małą, że w pętlę zeń zrobioną wsunąć by można za ledwie głowę kilkoletniego dziecięcia.

7) Ślady krwi znalezione na płaszczu jakoteż na szyi żandarma pochodzą od rąk Jana Migdała starszego — szczególnie zaś płaszcz zbroczony silnie krwią i to właśnie pod prawą pachą i na lewym rękawie mimowoli nasuwają myśl, iż Migdał starszy chwycił go jedną ręką za lewe ramię drugą zaś pod prawą pachę i tak go podnosił.

8) Lewa ręka wisiela znajdująca się w lewej kieszeni płaszczu również niemal wręcz wyklucza samobójstwo, bo niepodobna wyobrazić sobie, by ktoś wieszający się ręką do kieszeni wkładał, zwłaszcza że trup oparty był o drzewo lewym barkiem, lecz uczynić to mogła tylko ręka zbrodniarza w chęci nadania zbrodni pozornie samobójstwa. Ślady krwiznalezione na zewnętrznej i wewnętrznej stronie klapy okrywającej lewą kieszeń płaszczu przypuszczenie to niewątpliwie stwierdzają, gdyż pochodzą one oczywiście od rąk Jana Migdała starszego, który wkładając do kieszeni rękę nieboszczyka kłapę płaszczu rękami swymi krwią zbroczył.

9) Ponieważ w okolicy olszy, na której zwłoki wisiły, ziemia nie jest mocno sko-

paną, widocznie obrony nie było. Żandarm musiał być nieprzytomnym a rozdarcie lewej nogawki spodni poniżej kolana i ślady gliny znajdujące się na lewym buciku i lewej nogawce nasuwają myśl, iż żandarm prawdopodobnie pod drzewo na którym go następnie powieszono, zawleczonym został.

Przeciw Janowi Migdałowi starszemu i młodszemu odbyła się rozprawa o morderstwo powyż opisane przed Sądem Przysięgłych w Wadowicach, a Przysięgli oświadczyli życzenie zwiedzenia miejscowości, Trybunał zaś przychylił się do tego życzenia.

Był to dopiero drugi w Austrii wypadek. Trybunał złożony z 3 sędziów i pisarz 12 przysięgłymi, z prokuratorem, obrońcą, oskarżonymi i licznymi świadkami udał się na miejsce czynu, o pięć mil od siedziby sądu odległe, zwiedził takowe i przeprowadził tamże część rozprawy. Obaj lekarze sądowi, którzy mieli wydać orzeczenie byli również obecni. Przekonano się, że wzdłuż całego prawego brzegu Żylycy

Na porządku dziennym :

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2 sprawozdanie z ustaw i rozporządzeń, ogłoszonych w dzienniku ustaw krajowych w czasie od 1. stycznia do końca marca 1886. Sprawozdawca p. Górski; 3. sprawozdawca z rozporządzeń c. k. ministerstwa sprawiedliwości za czas powyższy. Sprawozdawca p. Kohmann; 4. sprawozdanie z ogłoszonych przez „Centralblatt für Verwaltungspraxis“ orzeczeń trybunału administracyjnego Nr. 57, 58, 61, 65, 69, z r. 1885. Sprawozdawca p. Müller; 5. wybór jednego członka wydziału; 6. sprawozdanie z ogłoszonych przez c. k. ministerstwo sprawiedliwości orzeczeń trybunału kasacyjnego Nr. 43 do 55 włącznie z r. 1885. Sprawozdawca p. Roszkiewicz.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Kolonje karne rolnicze.** W urzędowej *Gazecie lwowskiej* czytamy:

Na posiedzeniu z dnia 6 września 1884 Sejm powziął następującą uchwałę:

„Wzywa się c. k. rząd:

I. ażeby w odpowiedniej drodze wpłynął na to, iżby w nowym kodeksie karnym obok innych postanowień co do kary więzienia, umieszczone zostały także odpowiednie przepisy, któreby przewidywały i stosownie normowały kary za pomocą osiedlenia w rolniczych kolonjach karno-poprawczych zbrodniarzy ze stanu rolniczego, po raz pierwszy przed trybunałem karnym stających;

II. ażeby c. k. rząd raczył jak najspieszniej przedsięwziąć odpowiednie kroki w tym kierunku, iżby w kraju naszym urządzona została podobna kolonja rolnicza karno-poprawcza, na razie przynajmniej dla przestępców nieletnich“.

Na powyższą uchwałę sejmową nadeszła następująca odpowiedź ministerstwa sprawiedliwości:

O ile projektowane kolonje rolnicze miałyby służyć do umieszczenia stroniących od pracy i niepoprawnych przestępców i do osiągnięcia celów wytkniętych w innych austriackich krajach koronnych istniejącym tamże domom poprawczym i pracy przymusowej, zakładanie takich kolonij musiałoby być jako sprawa krajowa przedstawionem Sejmowi krajowemu.

jak daleko oko sięga, wznosi się pionowa ściana ziemna gliniasta wysokości dwóch metrów 80 centymetrów robiąca wrażenie urwiska brzegu. Na drodze ku owemu laskowi stratowanym był brzeg ten w szerokości kilku kroków ukośnie a w temże miejscu ułożonych jest sześć kamieni, po których jako po stopniach wychodzi się w kierunku od kładki na pastwisko przed tymże laskiem olszowym położone. Grunt obok kamieni tych ma pokład gliniasty. Tychanowicz w nocy po tych urwiskach chodzić nie mógł, lecz został przez Migdałów do tegoż lasku zawleczony; powalenie lewej nogawki i lewego buta gliną prawdopodobnie na temże urwisku nastąpiło, ile że obwinieni wlec go musieli, bo po kamiennych sześciu stopniach nie byłiby zdołali go unieść.

Ogłędziny miejscowości przez sąd wyrokujący zdecydowały ostatecznie o losie sprawy. Nie tylko lekarze sądowi orzekli, że morderstwo przez rozmyślnie uduszenie z wszelkiem prawdopodobieństwem dokonane zostało, ale i przysięgli nabrali

Przeznaczenie takich kolonij do odbywania wymierzonych na mocy ustawy karnej kar więziennych wymaga ustawy, regulującej sposób odbywania kary, mianowicie w tym kierunku, ażeby sędzia był upoważniony zamienić karę więzienia na dłużej trwające zatrudnienie skazanego w rolniczej kolonji karnej. Cele poprawy bowiem, wyknięte kolonjom tego rodzaju, dałyby się osiągnąć tylko w razie zatrzymania w kolonji na czas sięgający po za okres krótkiej kary więzienia.

Ministerstwo sprawiedliwości wyraziło gotowość do wzięcia tej kwestji pod ścisłą rozważę przy wniesieniu projektu nowej ustawy karnej, ubolewa jednak, że ze względu na stan finansów państwowych, na teraz nie jest w położeniu podjąć potrzebnego do urzeczywistnienia intencji Sejmu galicyjskiego zakupna znaczniejszego obszaru gruntowego i kosztu wnego nrządzenia tego obszaru na kolonje rolniczą dla celów wykonania kary. Ministerstwo miało na myśli zareklamowanie w tym celu dóbr Ryszki w Galicji, które s. p. Kajetan hr. Kieki testamentem zapisał warszawskiemu towarzystwu rolniczych kolonij karnych. Reklamacja ta jednak, jak się pokazało, nie dałaby się prawnie uzasadnić.

**Daty statystyczne o postępowaniu konkursowem.** Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło właśnie daty statystyczne postępowania konkursowego w Austrii za rok 1883. Ogólna liczba wniosków domagających się otwarcia konkursu, wynosiła w ciągu wymienionego roku 4251, przeto o 145 więcej niż w roku poprzednim. Z tego było 500 konkursów kupieckich (o 115 więcej niż r. 1882). Piątą część wniosków (20 procent) oddalono, 18 procent wniosków załatwiono przez zezwolenie na otwarcie konkursu, 40 procent w inny sposób, a 22 procent przeniesiono na rok 1884. Najwięcej wniosków przypało na Dolną Austrię z Wiedniem, a następnie Czechy i Galicję. Liczba męskich krydytarjuszów wynosiła 86 procent, żeńskich zaś 14. Co się tyczy sposobu rozwikłania konkursów to 50 procent załatwiono przez podział, 15 na drodze porozumienia z wierzycielami, 23 procent przedstawiał brak wszelkiego majątku, a 12 proc. załatwiono w inny sposób. Ogólna suma zgłoszonych pretensyj wynosiła przy wszystkich konkursach okrągło 16,162,000 zlr. uznanych zaś za słuszne 13,494,000 zlr. Akty-

jednomyślnego przekonania o winie oskarżonych i uznali obu Janów Migdałów winny mi morderstwa pospolitego na osobie żandarma Tychanowicza dokonanego, a oprócz tego potwierdzili kilka innych pytań głównych obejmujących inne jeszcze czyny Migdałom zarzucone, jako to zbrodnię gwałtu publicznego i różne kradzieże. Nadmienić należy, iż Jan Migdał młodszy wiedział o doniesieniach przeciw niemu przez żandarma Tychanowicza z powodu zbrodni kradzieży wniesionych i od dłuższego czasu żywił do tego żandarma nienawiść; to też chęć zemsty była jednym z motywów morderstwa.

Obaj Migdałowie skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie, wnieśli jednak zażalenie nieważności, a dycyzja w Trybunale kasacyjnym zapadła w styczniu 1886 r. Skarga nieważności została odrzuconą, a Najjaśniejszy Pan raczył ułaskawić obu skazanych, wskutek czego Sąd kasacyjny wymierzył na każdego z nich karę 20 letniego, ciężkiego, jednym postem co miesiąc i jednodniową ciemnicą w każdą rocznicę zbrodni obostrzonego więzienia. Obaj

byli oszacowane na 9,372,000 zlr., z tego otrzymali wierzyciele tylko 2,108,000 zlr., koszta zaś postępowania konkursowego wynosiły 766,000 zlr. Postępowanie przy 26 procentach konkursu trwało przeszło półtora roku, przy 9 proc. przeszło dwa lata, a przy 4 procentach przeszło trzy lata.

Co się tyczy specjalnie Galicji, to załatwiono tutaj 115 konkursów, aktywa wynosiły łącznie kwotę 1,269,872 zlr., a pasywa 2,014,210 zlr. Zrealizowanie aktywów odbywało się z taką trudnością, że wierzycielom dostało się za ledwie 128,429 zlr. Koszta procesowe wynosiły ogółem 111 652 zlr. w. a.

**Nadzór inspektorów przemysłowych nad fabrykami tytoniowemi.** Dzienniki wiedeńskie donoszą: Rząd przyjął jako zasadę, że wszystkie przepisy wydane już lub mające się wydać w interesie dobra robotników na polu przemysłu prywatnego mają odnosić się także do fabryk tytoniowych, i że odstąpienie od tej reguły ma mieć miejsce za wyższem zezwoleniem w tych tylko wypadkach, gdzie za tem przemawiają godne uwzględnienia powody i gdzie sama ustawa upoważnia Rząd do uczynienia wziętku od ogólnej reguły na rzecz pewnych przedsiębiorstw. Odpowiednio temu działalność inspektorów przemysłowych ma się rozciągać także na znajdujące się w ich okręgach fabryki tytoniowe. Według wydanych już w tej mierze instrukcyj inspektorowie przemysłowi w czasie inspekcji takich fabryk, powinni zwracać uwagę na zarządzanie przedsiębiorstwa w interesie zabezpieczenia życia i zdrowia robotników, na perjodyczne pausy robocze, zatrudnienie robotników, czas dziennej pracy, spisy robocze i t. d., ewentualnie zainicjować te zarządzenia i ulepszenia, jakie wydają się im konieczne w interesie robotników i należytego utrzymania zakładów fabrycznych.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 5. Maja 1886 r.)

**Opróżnione posady:** Sekretarza Rady powiatowej. Podania do Wydziału Rady powiatowej w Złoczowie do 30. czerwca r. b. (53). — Rady wyższego sądu kraj. we Lwowie. Podania do Prezydium tegoż sądu do 20. maja r. b (54).

licza, za ledwie po 20 kilka lat, wyjdą więc z więzienia w sile wieku.

W sprawie tej wnosił oskarżenie c. k. adjunkt Prokuratorji Państwa Dr. Henryk Feuermann, obrońcą oskarżonych był adwokat Dr. Izydor Daniel. a rozprawie przewodniczył c. k. radca sądowy Jan Lipka.

Rozprawa ściągnęła liczną publiczność tak z powodu interesujących szczegółów wypadku, jakoteż z powodu pouczającego i jasnego wyводу znawców (prof. Dra Blumenstocka z Krakowa i Dra Bogdana z Białej) a podczas świetnych wywodów ostatecznych oskarżenia i obrony oraz resumé sala nie mogła pomieścić słuchaczy.

Wiadomość o ułaskawieniu obu skazanych, sprawiła bardzo dobre wrażenie. —

Pr.

**Mianowania:** Inspektorami skar. konceptiści skarb. Karol Sabuda, Jan Aneczakowski, Justyn Czapelski, Julian Żółtaniecki i Leopold Jaczmiński; — konceptistami skar. praktykan ci: dr. Jan Kanty Skwarczyński, Wojciech Walter, Antoni Baboni, Józef Kurek i Karol Czermak. — Auskultantami sąd. praktykan ci: Michał Stefanowicz, Aleksander Dziedzicki, Konstanty Onyszkiewicz, Antoni Hubl, Antoni Bociurków i Aleksander Kozaczek. — Prezydentem sądu obwodowego w Złoczowie radca wyższego sądu kraj. Jan Michalczewski. — Sekretarzem skarb. starszy komisarz skarb. Tadeusz Hordyński dla okręgu kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie.

### Od Administracji.

Odwołując się do rozestanych świeżo wykazów zaległości prenumeracyjnych, uprzejmie prosimy o rychłe ich wyrównanie.

Nakładem księgarni

**J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie**

wyszło dzieło pod tytułem

## PODRĘCZNIK

**Do Ustawy i Instrukcji Hipotecznej**

ułożył

**Alojzy Niemetz.**

Wydanie drugie znacznie powiększone.

**Cena egzemplarza 1 złr. 20 cent.,  
z przesyłką poczt. 1 złr. 30 cent.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

1—3

Oryginalne

# Singera maszyny

do szycia



na spłatę ratami

**G. Neidlinger**

Lwów ul. Kopernika 1. 2.

## Dr. Leon Geller

wydawca i redaktor czasopisma:

**„Oesterr. Centralblatt für die juristische Praxis“,**

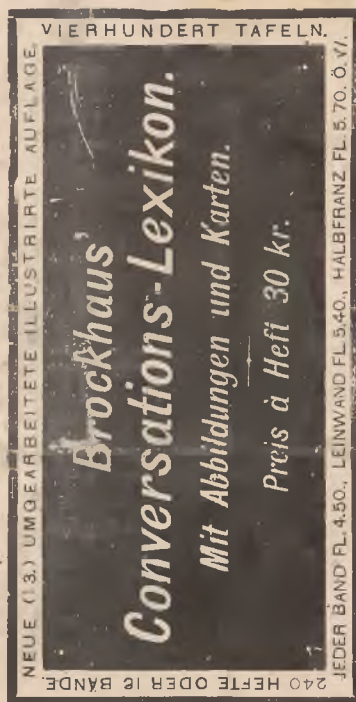
Adwokat nadworny i sąd,  
utrzymuje swe biuro w Wiedniu,  
Śródmieście I. Renngasse 13.

## DZIEŁA

prof. Dra Leonarda Piętaka:

Prawo spadkowe rzymskie tom I. w cenie 5 złr.  
O Towarzystwach zarob. i gospodarczych, 2 złr.  
O giełdzie i czynnościach giełdowych, 1 złr. 20 ct.  
O istotnych znamionach czynności kredytowych  
i ich nieważności według ustawy lipcowej  
z r. 1877, 80 ct.

nabyć można u autora (Lwów, Pańska 16)  
z przesyłką franko, tudzież w księgarni  
Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie  
i innych księgarniach krajowych.



Opuściło prasę w Krakowie, nakładem

M. TAFFETA (ul. Szpitalna 1.8.),

dziełko pod tytułem:

## USTAWY ZASADNICZE Cesarstwa Austrjackiego

wraz z Statutem krajowym i wyborczą ordynacją sejmową król. Galicji, Łodomierji i W. Ks. Krakowskiego, z dodaniem przepisów stanowisko prawne Kościoła katolickiego w Austrii określających, zebrał i wydał

**Dr. Alfred Schlichting.**

Cena 1 zł. 80 ct. w. a.

W Redakcji

## „URZĘDNIKA I PRAWNIKA“

są następujące własne nakłady do nabycia:

Dr. Józef B. Oczapowski: Opodatkowanie cudzoziemców w dopełnieniu i rozwinięciu §. 266 II. tomu Umiejętności skarbowej Raula. 1871 — cena 25 ct.

Tenże: Zakres i osnowa prawa politycznego czyli państwowego 1873 — cena 10 ct.

Józef Louis Wawel: Dawne prawo wekslowe polskie. 1872 — cena 25 ct.

Tenże: O prawnym znaczeniu podpisów na wekslu. 1874 — cena 25 ct.

Tenże: O prawie rybołostwa w Galicji 1879 — cena 25 ct.

Dr. J. Kleczyński: Okoliczności obciążające i łagodzące w obec sądów przysięgłych (Objaśnienie §. 322 postępowania karnego). 1874 — cena 25 ct.

Dr. E. Reben. O postępowaniu dowodowym w postępowaniu w sprawach drobiazgowych. 1873 — cena 25 ct.

Dr. Ignacy Czemeryński: Referat o Towarzystwach kredytowych przedstawiony „Wicewi miejskiemu“ we Lwowie d. 15. i 16. sierpnia 1874 r. — cena 20 c.

Władysław Herold: Wpływ art. 14. 15. 16. ustawy zasadniczej państwa z dnia 21. grudnia 1867 r. Nr. 142. tudzież ustępu II. i VII. ustawy wyznaniowej z dnia 25 maja 1868 r. Nr. 49. Dz. u. p. na prawo publiczne, a względnie ustawę karną, tudzież na prawo prywatne, a w szczególności na ustawę małżeńską. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Witold Załęski: O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Antoni J. Dziędzielski: Ustawa z dnia 8. marca 1876 r. l. 2. dz. ust. państw. o należytościach stempowych i bezpośrednich, tudzież Rozporządzenie minist. skarbu z d. 31. marca 1875 r. l. 54 dotyczące wykonania tej ustawy. 1876 — cena 25 ct.

Tenże: Uszkodzenia osób na austriackich kolejach żelaznych. 1882 r. — cena 50 ct.

Dr. Iheringa: Walka o prawo; przełożył s p. A. Matakiewicz. 1875 — cena 35 ct.

Tegoż: Znaczenie prawa rzymskiego dla świata nowożytnego; przełożył Dr. R. Fried. 1877 — cena 20 ct.

Tegoż: O tryngielcie; przełożył Dr. Wincenty Tarłowski. 1883 — cena 30 ct.

Dr. Stanisław Madejski: O zubożeniu włościan w Galicji (De lege ferenda) 1877 — cena 25 ct.

Dr. Józef Rosenblatt: Kara uwięzienia i zakłady karne (wykład habilitacyjny). 1877 — cena 25 ct.

Dr. Gustaw Roszkowski: O znaczeniu encyklopedji metodologii nauk prawnych. 1881 — cena 25 ct.

Dr. Julian Morelowski: Austrjackie prawo wojskowe 1885 r. — cena 50 ct.

Dr. Włodzim. Demetrykiewicz: Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich 1885 r. — cena 25 ct.

Ajentów do sprzedaży promes na losy  
poszukuje się dla wszystkich miast i miasteczek prowincjonalnych.

Warunki najkorzystniejsze.

Oferty pod „Promessen“, do „Annonc. Exped. Heinr. Schalek. Wien“.